DZIENNIK ZACHODNI junior

# Cyganetka

Szkoła Podstawowa nr 25 im. ks. Jana Twardowskiego
ul. Pocztowa 28a
43-309, Bielsko-Biała

**Numer 10 11/13**

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

## Jestem uczniem klasy szóstej. Mam moc sprawczą, mogę wszystko...

***Rozmyślenia w rocznicę Odzyskania Niepodległości***

**Mały patriota** **P.K.**

## "... aby ....wakacje trwały jednak trzy miesiące"...!

Załóżmy, że budzimy się słonecznego poranka, robimy to, co zwykle i nagle zauważamy pewną zmianę… okazuje się, że możemy wszystko. Co byśmy zrobili?
Oczywiście każdy z nas zacząłby zmieniać świat na taki, jaki podobałby się akurat jemu, co nie znaczy, że zmieniłby świat na lepsze. A co zrobiłbym ja? Myślę, że zacząłbym od wprowadzenia zmian w systemie nauczania. To bardzo ważne, co możemy otrzymać na starcie. A tutaj różnice są ogromne, bo lepiej sytuowanych rodziców stać na prywatne szkoły i dodatkowe zajęcia dla dzieci, a tych uboższych nie. Uważam, że każdy człowiek powinien mieć takie same szanse na rozwój swoich talentów i zdobycie wykształcenia.
Spowodowałbym więc, aby wszystkie szkoły były darmowe, podobnie podręczniki, posiłki w czasie przerw szkolnych i dodatkowe zajęcia, dzięki którym każdy mógłby rozwijać to, do czego miałby największe predyspozycje, bez względu na to, czy będzie to śpiew, judo, nauka języków obcych czy taniec. Dla wszystkich dzieci byłyby organizowane darmowe wyjazdy w czasie ferii i wakacji, w czasie których mogłyby zimą uczyć się jeździć na nartach i łyżwach, a latem pływać i jeździć np. na rolkach. Wyjazdy byłyby organizowane w ciekawe miejsca, można by poznać Polskę i Europę, jej zabytki, kulturę, przyrodę.

## Zniweczyłbym pogląd, że ... tylko bogaci są szczęśliwi!

... i tylko oni mogą osiągnąć w życiu sukces, ponieważ nie jest to prawdą. Nie wszystko jest na sprzedaż, ale choć zdolności i talentów nie można kupić, to ich rozwój kosztuje , dlatego w moim świecie dzieci i młodzież miałyby równy start. Wykształceni ludzie powinni z kolei otrzymać pracę, odpowiadającą ich wiedzy i zdolnościom. I to byłaby kolejna rzecz, o którą bym zadbał, a mianowicie, aby każdy miał pracę. I to taką, której wykonywanie nie byłoby karą, lecz pasją i spełnieniem siebie.
W moim świecie nie istniałyby wojny, które przynoszą jedynie nieszczęście, zniszczenie i śmierć. A wszystko to dlatego, że ludzie nie potrafią wypracowywać kompromisów i są skłonni do kłótni. Wojny nie powinny istnieć, a problemy należy rozwiązywać dyplomatycznie.
Posiadanie takiej władzy sprawczej oznaczałoby wielką odpowiedzialność, ale nie byłoby w tym nic złego, gdyby wakacje trwały...
W.J.

## WIELE SIĘ DZIEJE, czyli...

# życie od szkolnego podwórka

Uroczystość wręczenia nagród Laureatom konkursu "Mamo, tato, chcę być bezpieczny" odbyła się w Szkole Podstawowej nr 25 im. Księdza Jana Twardowskiego w Bielsku-Białej, która po raz drugi była organizatorem Konkursu.
Konkurs odbywał się pod patronatem Komendy Miejskiej Policji Wydział Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej i Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej. Autorom wyróżnionych prac dyplomy i nagrody, ufundowane przez WORD w Bielsku-Białej, wręczyli: Komendant Miejski Policji w Bielsku-Białej insp. Bogdan Zaręba oraz Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej Edward Płonka. Uroczystość zakończył program artystyczny pt. „Bezpieczny świat Smerfów" przygotowany pod kierunkiem dr Justyny Wojciechowskiej w wykonaniu studentów III roku pedagogiki Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.
M.K.

### Balonowy zawrót głowy

Na świecie chyba nie ma osoby, która w dzieciństwie nie marzyłaby o lataniu na pęku tęczowych balonów. No cóż, trudno się dziwić takim marzycielom, bo przecież kto by nie chciał zostać znanym jako latający baloniarz!? Ale czy kiedykolwiek zastanawialiście się, czy to naprawdę jest możliwe? Jeśli nie, to już nie musicie, bo ja zrobiłam to za was i teraz się tym podzielę. Najpierw trochę matematyki: jeśli dodamy 1900 balonów do jednej małej 5-letniej dziewczynki to otrzymamy podniebnego lotnika? NIE!!! 1900 balonów to wciąż za mało! No ale 2000 to już chyba odpowiednia liczba… I znowu porażka…

Można tak dodawać i dodawać, a końcowy wynik to 3500. Wbrew pozorom, ta gigantyczna chmara balonów uniesie dziecko na wysokość około 3m. Biedni dorośli. Dzieciaki podlatują na balonach a oni… na ziemi, a to już przecież niemodne chodzić piechotą bez podręcznej pompki i paczki balonów! Ale skoro 5-latek lata na pęczku składającym się z 3500 balonów, to ile musi mieć dorosły?! No cóż, mamy nie tylko takie małe baloniki ale i wieeelkie balony meteorologiczne. Dorosła osoba potrzebowałaby co najmniej 55 balonów aby unieść się na wysokość około 300 m! Tak więc historie o locie na balonach w cyrku czy w lunaparku są nie do końca możliwe, no chyba, że jakiś klown ma codziennie przy sobie 1.000.000. balonów.

*Źródło: książka pt. „Pogromcy mitów"*
*B.W.*

"Najważniejsze" wg uczniów kl.3a B.K.

Zaproszeni goście B.K.

Wyróżnione prace B.K.

## Jesienne impresje...

## *"Listopadowa zaduma"*

# Kącik belferski, czyli kim są i jak siebie widzą nauczyciele naszej szkoły. Pani Agata Pryszcz

Przeprowadziłam wywiad z najmłodszą nauczycielką w naszej szkole. Przeczytajcie jak to było.
- Czy wybrałaby pani jeszcze raz ten właśnie zawód i tę szkołę?
- Od dziecka marzyłam o byciu nauczycielką i nic się w tej kwestii nie zmieniło. Kocham to, co robię, na pewno wybrałabym ten zawód jeszcze raz, a co do szkoły, to ona wybrała mnie i mam nadzieję że zrobiłaby to jeszcze raz.
- Jakie są pani kontakty z absolwentami ?
- Myślę ,że bardzo dobre. Przychodzą na przerwie, czasami się pochwalić, a często wyżalić lub po prostu pogadać . To bardzo miłe z ich strony, że pamiętają o nas, nauczycielach.
- Czy lubi pani naszą szkołę i czy uważa pani za męczarnię siedzenie z nami?
- Szkołę bardzo lubię, a dzieciaki, które tu chodzą są wspaniałe i mimo ich ciągłych wybryków i wygłupów nigdy jeszcze nie powiedziałam, że ta praca to męczarnia.
- Gdy ma pani czas wolny w szkole, to co pani lubi robić ?
- Hmmmm… co lubię ? Pić kawę!!!
A co robię??? Na ogół to kseruję testy i sprawdzam zeszyty.
- Jak pani się czuje, mając wokół siebie starszych nauczycieli ?
- Czy w tej szkole ktoś widział starszych nauczycieli? Przecież tu wszyscy są młodzi!!! A tak poważnie, to oni są dla mnie autorytetem, ale też dobrymi koleżankami i kolegami i czuję się w ich towarzystwie bardzo dobrze.
- Jak pani będzie wspominać swoją pierwszą klasę ?
- Mam nadzieję, że nie jest to moja ostatnia klasa. Nie ukrywam, że w tej szkole jest wspaniale i chciałabym zostać dłużej.

Nie zapomnę też mojej pierwszej klasy-jedynej w swoim rodzaju- klasy VI B.
- Czy pamięta pani swoją szkołę podstawową ?
- Oczywiście, to były cudowne czasy. Lata beztroski i dobrej zabawy. Nauczycieli też pamiętam.
- Czy ma pani kontakty ze swoimi koleżankami i kolegami ze szkoły podstawowej?
- Mam. Spotykamy się regularnie z grupką dobrych znajomych, dzwonimy do siebie, nieraz wspominamy szkolne lata i nasze wybryki. W końcu aż taka wredna nie byłam. No i wydało się!!!
- Bardzo dziękuję za wywiad.
Wywiadu udzieliła mi szanowna i wspaniała wychowawczyni klasy VI B, pani Agata Pryszcz.

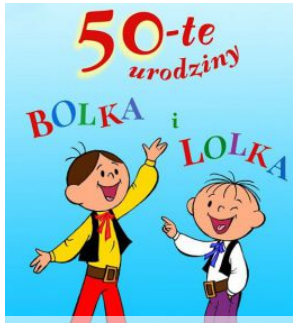

Urodziny Bolka i Lolka plakat

**Wielki międzynarodowy konkurs "Bolek i Lolek wiecznie młodzi" został rozstrzygnięty. Nie zabrakło w nim prac uczniów naszej szkoły. Wyróżnieni zostali:**

W konkursie plastycznym: Sara Białas i Patrycja Pawlik, za wizerunek Bolka i Lolka; w konkursie literackim: Jarosław Główka, za tekst piosenki pt. " Na rowery". Muzykę skomponowała pani Józefina Gwiżdż, wykonanie zawdzięczamy uczniom kl. 2a

# Pasja? Zainteresowanie? Hobby? Wszystkiego po trochu. To zadanie koła komputerowego.

Zdjęcia można robić prawie wszystkim, zaczynając od telefonów do profesjonalnych aparatów… Ostrość aparatu (jakości zdjęć) podajemy w megapikselach, na przykład LG-E400 ma ostrość 3.0 megapikseli, tymczasem aparat (lustrzanka) ma 14.0 megapikseli… Ale przejdźmy do podstawowego pytania „Po co są zdjęcia”? Na to pytanie jest wiele odpowiedzi, dla dzieci przyjemność,a dla starszych albo uwiecznienie pewnych zdarzeń, chwil, albo praca zawodowa. Mimo tych różnic dla wszystkich jest to przyjemność. M.B.

# Przyszła pisarka, być może laureatka Literackiej Nagrody Nobla i fragment jej najnowszego opowiadania "Przyjaciel?"

Całkiem niedawno, gdzieś w wielkim mieście, mieszkał chłopiec o imieniu Henryk. Był on niskim nastolatkiem o czarnych, krótkich włosach. Jego oczy miały kolor zielony. Jego rodzina nie była szczególnie bogata. Mieszkał razem z mamą, tatą i siostrą w małym mieszkaniu w wysokim bloku. Chłopiec miał tylko jeden problem: nie miał prawdziwego przyjaciela. Na ogół chodził samotnie do szkoły i tak samo z niej wracał. Wszystkie dzieci ze swojej klasy bardzo lubił, lecz to nie była prawdziwa przyjaźń. Mimo wszystko, Henio zawsze był uśmiechnięty i gotowy przeżyć następny dzień. Nadszedł dzień urodzin. Oczywiście, nie obeszło się bez przyjęcia, na którym pojawiła się cała klasa Henia. Zebrało się dużo małych upominków, jak i kilka dużych. Henio dostał pióro, czekoladki, ołówki i inne drobiazgi, lecz najbardziej podobał mu się ogromny pluszowy pies, którego dostał w prezencie od swojej mamy. Gdy nadszedł czas na tort i dmuchanie świeczek, chłopiec przypomniał sobie o marzeniu. Bez namysłu, zaraz po odśpiewaniu „sto lat!" przy dmuchaniu świeczek wypowiedział w myślach życzenie. Nastolatek nie był przesądny ani nie wierzył żeby jego życzenie się spełniło. Wypowiedział je, bo akurat o nim pomyślał, „a przecież to tradycja, wypowiadanie życzeń". Gdy przyjęcie dobiegło końca, Henryk położył się do łóżka i spokojnie zasnął.
c.d.n. Z.O.

Bohater bajki Zuzanna Pichodek

**Polecam najnowszą wersję gry F1 2013. Gracz ściga się bolidami formuły 1. Grafika bez zastrzeżeń, bardzo realistyczna. Wymaga koncentracji. Duże ryzyko kraksy. B.W.**

Po raz kolejny uczestniczymy w akcji "Pola nadziei". I znów mamy przekonanie, że warto pomagać. A przed nami "Góra grosza". Oczywiście włączymy się, bowiem "... nic bez nas...". Nasza szkoła nie tylko uczy, ale i wychowuje.

Pola Nadziei P.D.

**Jest taki jeden dzień w roku**, kiedy podczas zwykłego spaceru można spotkać gromady stworów, przechadzających się bezkarnie po ulicach. o dziwo, nikogo to nie przeraża. Dlaczego? Bo dzieje się tak 31 października - w Halloween. Jest to dla nas, Polaków stosunkowo nowe "święto". Niektórych bulwersuje, innych przeraża, część ma do niego stosunek ambiwalentny. Ale jest, zagościło i nie możemy udawać, że go nie ma. Dzieci i młodzież świetnie się bawią, odwiedzając domy i "strasząc" wyglądem proszą o słodycze. Mój dom także nawiedził stwór, oczywiście wykupiłam się czekoladą. I "pogodziłam się" z tym dniem. B.K.

A oto wizerunek straszydełka, który postanowił zrobić mi psikusa. Nie poznałam swojego własnego ucznia. Brawo za charakteryzację.

## *Czym skorupka za młodu... . Literowanie za nami. Przed nami - recytacja. Oczywiście po angielsku.*

**W naszej szkole odbył się konkurs literowania z języka angielskiego dla klas III „Spelling Bee". Do rywalizacji o tytuł mistrzów stanęło 11 par z klasy III a i III b. Zwyciężyli Karla Kubas i Jakub Maciejowski.**

Gwiazdy literowania B.K.